

Stanisław Piech, Jadwiga Plewko, Roman Dzwonkowski, Józef Bakalarz

Biuletyn polonijny

Collectanea Theologica 57/3, 149-165

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN POLONIJNY

Zawartość: I. EMIGRACJA NIELETNICH W GALICJI. 1. Przyczyny emigracji. — 2. Rozmiary i kierunki emigracji. — 3. Życie i praca na obczyźnie. — 4. Stanowisko duchowieństwa wobec emigracji nieletnich. II. DUSZPASTERSTWO POLSKIE W KANADZIE WSCHODNIEJ. 1. Rozwój ośrodków duszpasterskich. — 2. Nowe ośrodki. III. BADANIA NAD DUSZPASTERSTWEM POLONIJNYM. 1. Powojenny dorobek badań. — 2. Perspektywy badań*.

1. EMIGRACJA NIELETNICH Z GALICJI

W Galicji w kontekście masowego wychodźstwa chłopskiego zagadnieniem szczególnym pozostawała emigracja nieletnich. Zjawisko to w diecezjach zachodniogalicyjnych przybierało niepokojąco duże rozmiary, stając się tym samym palącym problemem społecznym i duszpasterskim. Warto zatem, opierając się głównie na materiałach kościelnych, przyjrzeć się bliżej tym migracjom i roli duchowieństwa w powstrzymywaniu tego ruchu.

1. Przyczyny emigracji

Galicja była krajem przeludnionym. W zachodniej jej części, z której emigracja była najliczniejsza, gęstość zaludnienia w 1910 r. sięgała 116 osób na km². Na znacznym obszarze diecezji krakowskiej i tarnowskiej zagęszczenie ludności kształtowało się wówczas przeciętnie ok. 150 osób na km². Była ona krajem rolniczym o prymitywnej i zacofanej kulturze agrarnej, przy największym w Europie zagęszczeniu ludności żyjącej z pracy na roli. Rozdrobnione gospodarstwa nie były w stanie zapewnić środków utrzymania dla przeciętnej rodziny chłopskiej, która zazwyczaj była dość liczna. Częste zaś klęski żywiołowe obniżając znacznie poziom produkcji rolnej pogłębiały nędzę ludu i sprowadzały głód na wiele rodzin. Galicja była najsłabiej uprzemysłowiona ze wszystkich ziem polskich. W wielu powiatach nie było prawie żadnych możliwości zarobkowania w przemyśle². Jedynym zatem rozwiązaniem pozostawała emigracja, gdzie biedny chłop, a często także jego dorastające dzieci mogły sprzedać swoją siłę roboczą.

Wyjazd za granicę ułatwiali im agenci emigracyjni. Pokryli oni cały kraj gęstą siecią swoich współpracowników, którzy potajemnie agitowali za wychodźstwem wśród mieszkańców wsi i małych miasteczek.

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin.

¹ W. Czerkawski, *Gęstość zaludnienia w Galicji 1890—1910*, Kraków 1911, 7—8; W. Lewicki, *Emigracja z Galicji w świetle cyfr*, Polski Przegląd Emigracyjny (Pol. Prz. Emigr.) 6 (1912) 36.

² F. Bujak, *Galicja*, Lwów-Warszawa 1908—1910, t. I, 124, 239, 391; t. II, 252; tenże, *Wieś zachodniogaliczyjska u schyłku XIX wieku*, w: *Wybór pism*, t. II, Warszawa 1976, 294—296; S. Misztal, *Przemiany w strukturze przestrzennej przemysłu na ziemiach polskich w latach 1860—1965*, Warszawa 1970, 52.

Uwarunkowania demograficzne i ekonomiczne w połączeniu z wykorzystującą je propagandą emigracyjną odgrywały zasadniczą, chociaż nie wyłączną rolę w rozwoju wychodźstwa nieletnich z Galicji. Nie bez znaczenia dla młodzieży były także pobudki natury psychologicznej. „Całe masy młodzieży wędrują dlatego, bo chcą zażyć swobody z dala od ojca i matki i karzącego wybryki proboszcza — pisał „Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski” w 1902 r. — wędrują, bo chcą doznać owych uciech, o jakich im opowiadali obieżysasi zeszlóroczni”³. Ciekawość, chęć użycia młodości i światła, pragnienie rozrywek, nie zawsze godziwych, zbyt często skłaniały młodocianych do wychodźstwa. Nierzadkie były wypadki wymuszania przez dzieci na rodzicach drogą narzekania i awantur w domu pozwolenia wyjazdu na roboty za granicę. Niekiedy nawet wprost uciekali z domu⁴. „Mnóstwo jest nam znanych i nie dających się zaprzeczyć wypadków — pisał Franciszek Sypowski, radca sądu krajowego — że małoletnie dzieci, wyrostki od 12 do 18 roku życia, w towarzystwie starszej od siebie młodzieży, również małoletniej, wychodzą z kraju bez dozoru rodziców lub opiekunów, nawet bez ich wyraźnego pozwolenia, a często wbrew zakazowi swych prawnych wychowawców”⁵.

Brak odpowiedniego ustawodawstwa emigracyjnego sprawiał, że władze policyjne patrzyły przez palce na powszechne niezachowywanie ustawy zakazującej emigracji nieletnich do 18 roku życia. Agenci pośredniczący w najmie pracy pomiędzy pracodawcą a młodocianym robotnikiem, a nawet sami przedsiębiorcy nie zawsze pytali o książki legitymacje robotnicze wystawiane przez właściwe urzędy gminne. Nie było kontroli, czy dokumenty te wystawiano legalnie i za pozwoleniem ojca lub opiekuna⁶. Zdarzały się wypadki ich fałszowania. „Sächsische Volkszeitung” w czerwcu 1910 r. pisała o nieletnich wychodźcach galicyjskich pochodzących z terenu diecezji tarnowskiej (Dąbrowa, Szczurowa, Zgórsko, Odporyszów). Dzieci te w wieku 11—13 lat, a może jeszcze młodsze przybyły do Saksonii na podstawie sfałszowanych książek robotniczych. W niektórych wypadkach po wielu dochodzeniach władze niemieckie stwierdziły znaczną różnicę między metryką urodzenia a książką robotniczą, wynoszącą 4, a nawet 5 lat⁷.

Brak odpowiedniej kontroli ze strony lokalnych władz administracyjnych i niewymaganie zezwolenia rodziców lub innych prawnych opiekunów na wyjazd młodocianych do pracy za granicę bardzo ułatwiały emigrację nieletnich z Galicji.

2. Rozmiary i kierunki emigracji

W tych warunkach emigracja nieletnich z zaboru austriackiego osiągała znaczne rozmiary stając się swoistego rodzaju plagą społeczną. Corocznie — według szacunkowych obliczeń Karola Holeksy — emigrowało z Galicji około 100 tys. nieletnich. Stanowili oni jedną trzecią ogólnej liczby emigrantów z kraju.

Najbardziej rozpowszechnione były migracje sezonowe, głównie do krajów niemieckich. Pochłaniały one corocznie około 70 tys. młodocianych. Na

³ W kwestii obieżysasów, Dwutygodnik Katechetyczny i Duszpasterski (Dtyg. Kat. Duszp.) 6 (1902) 242—243.

⁴ Wychodźstwo sezonowe małoletnich, Pol. Prz. Emigr. 3 (1909) nr 15, 2—3.

⁵ F. Sypowski, Uwagi i wnioski w sprawie sezonowego wychodźstwa małoletnich robotników galicyjskich za granicę, Kraków 1908, 5.

⁶ Tamże, 4—10.

⁷ Galizische Fortbildungsschüler, Sächsische Volkszeitung nr 123 z 2 VI 1910 r.

kontynent amerykański, głównie do Stanów Zjednoczonych, wędrowało rocznie najwyżej 30 tys. nieletnich, którzy zazwyczaj pozostawali tam na stałe⁸. Na popularność emigracji sezonowych składały się tania podróże i niezbyt duża odległość od ojczyzny w porównaniu z emigracją zamorską. Nie bez znaczenia były również wędrowka i praca w towarzystwie ludzi z tej samej wsi lub sąsiednich, a po zakończeniu sezonu zapewniony powrót do domu⁹.

Wychodźstwo nieletnich największe rozmiary przybrało na terenie diecezji tarnowskiej, która w ogóle stanowiła galicyjskie „zagłębie emigracyjne” dostarczając największej liczby emigrantów.

Każdego roku na wiosnę następowało na wsi zachodniogalicyjskiej wielkie ożywienie. Organizowały się grupy zwane „partiami”, które pod kierownictwem „przewodników” udawały się „na roboty” za granicę. Wychodźcy z jednej wsi lub parafii wędrowali razem. Jeżeli nie było ich zbyt wielu, przyłączali się do grup z sąsiednich wsi lub parafii, aby utworzyć gromadę liczącą przynajmniej 50—60 osób potrzebnych do obrobienia folwarku.

Masowy ruch migracji sezonowych do Niemiec rozpoczął się po 1890 r. Wychodźstwo w tym kierunku nazywano na wsi wędrowką „na Saksy”, mimo że emigranci pracowali nie tylko w Saksonii, ale i w pozostałych krajach Rzeszy Niemieckiej. Migracje te z każdym rokiem przybierały na sile pociągając za sobą tysiące nieletnich dziewcząt i chłopców. Najczęściej emigrowano do Prus, na Śląsk „Pruski”, w Poznańskie i do Hanoweru. W znacznie mniejszym zakresie udawali się do Westfalii, Wirtembergii, Turyngii, Bremy, Hamburga, Brandenburgii i na Pomorze.

Z wielu parafii diecezji krakowskiej, tarnowskiej i przemyskiej wyruszały „na Saksy” całe rodziny zabierając ze sobą dzieci, a nawet niemowlęta. Najczęściej jednak, jak już wyżej wspomniano, młodociani wyjeżdżali w towarzystwie starszej od siebie młodzieży.

Na terenie diecezji tarnowskiej masowy ruch emigracyjny do krajów niemieckich występował szczególnie w dekanatach północno-zachodnich: brzeskim (1550 wychodźców — 6,1% ogółu wiernych), radłowskim (2364 — 5,3%) i wojnickim (1930 — 4,9%). Z wielu parafii tej diecezji zarobkowała w Niemczech znaczna liczba wiernych. Z Gosprzydowej w Gotha w Turyngii pracowało blisko 30% ogółu parafian, z Rajbrotu 17% i Szczepanowa 17%. Wśród tych emigrantów było bardzo wielu nieletnich¹⁰.

Od 1892 r. rozpoczęły się w Galicji wędrowki na roboty sezonowe do Danii. Migracje te były najliczniejsze w porównaniu do pozostałych ziem polskich. Zabór austriacki dostarczał 60—70% ogółu polskiej siły roboczej do tego kraju. Była to emigracja głównie kobieca. Wędrowały do Danii setki dziewcząt pracując tam w większości na wyspach Lolland i Falster. Zarobkowały one także na wyspie Langeland, Mon i w Jutlandii.

Odgałęzieniem fali emigracyjnej kierującej się do Danii było wychodźstwo do południowej Szwecji. Emigracja polska w tym kraju w 2/3 pochodziła z Galicji i prawie cała znajdowała zatrudnienie w prowincji Skåne, a tylko niewielka jej część zarobkowała w prowincjach Halland, Ostergötland,

⁸ K. Hołekska, *Ograniczenie emigracji nieletnich w Galicji*, Ruch Chrześcijańsko-Spółeczny 7 (1908) 94—95.

⁹ W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 5, Warszawa 1976, 22—23, 26.

¹⁰ Archiwum Diecezjalne w Tarnowie (ADT), Acta Consistorii Episcopalis Tarnoviensis (Acta CET) 1907, *Ankieta w sprawie wychodźstwa*; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, fasc. *Wychodźstwo, Ankieta z 1913 r.*; S. Piech, *Emigracja z diecezji tarnowskiej w świetle ankiet konsystorza z lat 1907 i 1910*, Nasza Przeszłość 65 (1936) 151—157, 159—161, 167—174.

Westergotland oraz na wyspie Gotland. Była to podobnie jak do Danii emigracja w większości kobieca przy dużym udziale dziewcząt¹¹.

Nieletni znajdowali się także wśród emigrantów sezonowych na Śląsku Cieszyńskim i na Węgrzech.

3. Życie i praca na obczyźnie

Migranci znajdowali zatrudnienie głównie w rolnictwie. Pracowali najczęściej na plantacjach buraczanych i przy innych robotach polowych oraz obsłudze bydła. Do rzadkości należały zajęcia pozarolnicze.

Pracowali oni pod bacznym okiem cudzoziemskiego nadzorcy, który był dla nich jedynym pośrednikiem i tłumaczem. Nadzorca był odpowiedzialny przed pracodawcą za podległych sobie robotników. On wypłacał im zarobki często wyzyskując przy tym szczególnie młodocianych. Zony nadzorców prze-ważnie zajmowały się wyżywieniem migrantów i często oszukiwały ich na jakości i cenie posiłków.

Robotnicy polscy byli często traktowani brutalnie, a nawet pogardliwie. Ze szczególną brutalnością spotykały się dziewczęta. Zdarzały się także wypadki pobicia.

Zakwaterowanie wychodźców na folwarkach przedstawiało się rozmaicie w zależności od tego, czy miejscowe władze w odpowiedni sposób nadzorowały warunki życia i pracy migrantów. W początkach wychodźstwa sezonowego do Niemiec ograniczano się jedynie do rozmieszczania ich w szopie na słomie, bez różnicy płci. Na przełomie XIX i XX stulecia w większości majątków zbudowano już specjalne koszary dla robotników sezonowych, oddzielnie dla kobiet i mężczyzn. W praktyce jednak owo rozdzielenie kobiet i mężczyzn nie było przestrzegane. Stwarzało to codzienną niemal okazję do zgorszenia młodocianych migrantów.

Sezon roboczy trwał zazwyczaj osiem miesięcy. Praca rozpoczynała się zwykle o godzinie szóstej rano i z przerwami na posiłki trwała do godziny osiemnastej. W okresie robót akordowych praca rozpoczynała się już o godzinie piątej, a nawet wcześniej, i trwała do zmierzchu. Płace były zróżnicowane w zależności od płci, wieku i predyspozycji fizycznych. Najwyższe zarobki osiągalni emigranci w Prusach Zachodnich i Danii, tam też spieszyła większość wychodźców galicyjskich. W okresie całego sezonu, który obejmował 200 dni roboczych dorosły robotnik mógł zaoszczędzić i przywieźć do domu 100—150 mk, młody zaś 50—100 mk, w zależności od własnego wysiłku i rodzaju pracy¹². Nieletni ze względu na swoje niskie zarobki przywozili do kraju jeszcze mniej pieniędzy.

Niewielki zarobek nieletnich wychodźców opłacony był zbyt dużym ich wysiłkiem fizycznym i jeszcze większymi szkodami natury moralnej zarówno dla nich samych, jak i dla całego społeczeństwa. Młodociani robotnicy pracowali ciężko, nieraz ponad siły. Odżywiali się skromnie. Baraki, w których mieszkali często były wilgotne. Warunki te rujnowały zdrowie i skra-

¹¹ ADT Acta CET 1907, *Odpowiedzi ankietowe z Domasławic, Łapczycy, Odporyszowa, Olesna i Mikłuszowic*; A. Jędrzejowski, *Polonia duńska w latach 1892—1921*, *Przegląd Polonijny* 1 (1975) z. 2, 17—27; S. Piech, *art. cyt.*, 178—180.

¹² ADT fasc. *Wizytacje dziekańskie (Wiz. dziek.)*, *Brzesko 1911*, J. Kowal, *Emigracja robotników*, 2—3; *Mielec 1911*, W. Wcisło, *Temat dotyczący wychodźstwa z naszego kraju*, 2—3; *Acta i Statuta Kongregacji Synodalnej, czyli Synodu Diecezjalnego dwudziestego odbytego w dniach 25, 26, 27 sierpnia 1908 r. w Przemyślu*, *Przemyśl 1908*, dod. 1, tyt. 7; A. Boc, *Emigracja polska na Pomorzu Zachodnim*, *Przegląd Powszechny* 17 (1900) t. 65, 496—498; T. Kudelka, *Obieźsasi, tamże*, 218—224; W. Najdus, *Szkice z historii Galicji*, t. I, Warszawa 1958, 165—166.

cały życie młodzieży wychodźczej. Nierzadkie były na wsi zgony młodych ludzi na „choroby przywleczone ze świata”¹³.

Szkody natury moralnej, jakie ponosili młodociani migranci, były niewspółmiernie duże w porównaniu ze zbyt małymi korzyściami materialnymi. Młodzież na obczyźnie łatwo ulegała demoralizacji i obojętniała w wierze. Panująca w środowiskach migracyjnych swoboda moralna szczególnie silnie oddziaływała na młodocianych. Szerzyły się pijaństwo i rozpusta. Dziewczęta często były bezbronne wobec napastliwości cudzoziemskich nadzorców i parobków. Demoralizowali je także rodacy, współtowarzysze pracy. Wiele dziewcząt wracało z zagranicy w ciąży. Chłopcy nabierali zamiłowania do włóczęgostwa. Lekkomyślnie trwoniono ciężko zapracowany pieniądz na zabawy i stroje. Po powrocie do domów często nie mieli poszanowania dla jakiegokolwiek władzy we wsi i w parafii. Byli nieposłuszni i krnąbrni względem rodziców i duszpasterzy. Unikali wszelkiej pracy. Chętnie natomiast przesiadywali w karczmie. Szerzyły się kradzieże. Młodzież ta często pogardzała swojskim obyczajem. Wyróżniała się cudzoziemskim ubiorem, a w rozmowie chętnie używała słów niemieckich. Cicha i spokojna wieś galicyjska po powrocie emigrantów rozbrzmiewała krzykami rozwydrzonej i podpitej młodzieży¹⁴.

4. Stanowisko duchowieństwa wobec emigracji nieletnich

Zjawisko migracji nieletnich niosące ze sobą wymienione wyżej niepowetowane straty natury moralnej i zdrowotnej spotykało się z ostrym sprzeciwem ze strony Kościoła.

Wśród episkopatu galicyjskiego najwięcej uwagi tej sprawie poświęcił biskup tarnowski Leon Wałęga, który na terenie swojej diecezji posiadał w ogóle najliczniejsze w Galicji wychodźstwo za granicę. W 1906 r. poświęcił on emigracji specjalny list pasterski zatytułowany *Archanioł Rafał*. W liście tym, adresowanym głównie do młodzieży wychodźczej, mocno podkreślał odpowiedzialność rodziców i opiekunów za zepsucie moralne i wycieńczenie fizyczne młodocianych zarobkujących za granicą. „Radbym otworzyć oczy tym lekkomyślnym rodzicom — pisał — którzy tak łatwo pozwalają na wyjazd swoim dzieciom, nawet nieletnim, a dość często zachęcają je do tego w nadziei korzyści doczesnych. Widywałem wśród wychodźców dzieci, które co dopiero ukończyły szkołę, a może jeszcze do szkoły obowiązane”. W trosce o fizyczny i duchowy rozwój dorastającej młodzieży przypominał rodzicom ich obowiązki. „Pozwólcie przynajmniej dziecku wyrosnąć, rozwinąć się i nabrać siły — pouczal — pozwólcie mu dobrze nauczyć się katechizmu i nieco utrwalić się i zahartować w życiu bogobojnym, a dopiero wtenczas i to ze strachem możecie się odważyć puścić dziecko od siebie”. Ciężka odpowiedzialność przed Bogiem zdaniem biskupa czekała tych rodziców, przez których lekkomyślność dzieci popsuły się w świecie: „bodaj, czy im kiedyś na sumieniu nie zaciążyą bardzo te marki i dolary, za które sprzedali zbawienie swych dzieci!”¹⁵

W 1910 r. wspomniana „Sächsische Volkszeitung” alarmowała o fizycznym i moralnym zagrożeniu młodocianych emigrantów galicyjskich zatrud-

¹³ ADT fasc. Wiz. dziek. Brzesko 1911, J. Prokopek, *Emigracja*, 7; A. Boc, *art. cyt.*, 496—497.

¹⁴ ADT fasc. Wiz. dziek. Bobowa, J. Adamczyk, *O wychodźstwie*, 2; *tamże*, *Sprawozdanie ze stanu parafii Lipnica Wielka w r. 1913*; *W sprawie opieki nad wychodźcami*, Kurenda Konsystorza Metropolitalnego Lwowskiego obrz. łac. 130 (1913), 17—18; *Wychodźstwo sezonowe*, 3; F. Sypowski, *dz. cyt.*, 5.

¹⁵ L. Wałęga, *Archanioł Rafał, czyli list pasterski o wychodźstwie*, Tarnów 1906, 84, 86, 89.

nionych w Saksonii. Wypowiedzi gazety saskiej przedrukowało katolickie piśmko „Bonifatius-Blatt” (nr 7 z 1910 r.) dodając swój własny komentarz niezbyt przychylny duszpasterstwu polskiemu. Z różnych miejscowości Niemiec nadsyłano obydwą te czasopisma do konsystorza galicyjskich.

Na tę akcję prasy niemieckiej bp L. Wałęga odpowiedział listem do duchowieństwa z dnia 2 listopada 1910 r., w którym przytoczył obszernie fragmenty ze wspomnianych pism. W celu powstrzymania wychodźstwa młodzieży, szczególnie nieletniej, polecił proboszczom odczytać ludowi te relacje zwłaszcza w parafiach, w których rozwijało się wychodźstwo do Niemiec. Następnie zalecił duszpasterzom podjęcie wszelkich możliwych środków w celu powstrzymania wychodźstwa młodzieży. Biskup zdawał sobie sprawę z ekonomicznych i społecznych przyczyn emigracji, dlatego pisał do księży: „Naprawdę się silili zatrzymać wszystkich w domu, ale przynajmniej dopilnujemy, by nie szły w świat dzieci nieletnie, które jeszcze nie znają dobrze prawd wiary i nie przystąpiły jeszcze do pierwszej Komunii św. Kładźmy to na serce rodzicom i opiekunom przy każdej sposobności i z ambony, i w konfesjonale, nawet pod zagrożeniem odmówienia rozgrzeszenia. Przestrzegajmy przed fałszowaniem książek robotniczych”¹⁶.

Konsystorz tarnowski w rozpisanej wśród księży w listopadzie 1910 r. ankiecie w sprawie opieki pastoralnej nad emigrantami również polecał duszpasterzom zastanowić się i odpowiedzieć na pytanie: jak powstrzymać emigrację nieletnich?¹⁷ Respondenci ankiety, powszechnie opowiadając się za powstrzymaniem emigracji nieletnich, podnosili konieczność wdrożenia w praktykę duszpasterską wymienionych wyżej zaleceń listu pasterskiego do duchowieństwa.

Podobnie w tym samym roku (1910) postąpił konsystorz krakowski, który również nakazywał księżom podejmowanie usilnych starań w celu powstrzymania wychodźstwa młodocianych. „Polecamy wszystkim kapłanom, a zwłaszcza proboszczom — pisał kard. Jan Puzyna — by z każdej koryztałi sposobności, aby młodzieży po wsiach wskazywać na niebezpieczeństwa grożące wychodźcom, a już wprost niedopuszczali, by szły w świat nieletnie dzieci... Rodzicom i opiekunom, którzy takie dzieci wysyłają, należy i z ambony, i w konfesjonale zwracać uwagę, jak straszną przez to popełniają zbrodnię, gdyż dzieci te jeszcze nie ugruntowane w wierze i cnocie na pewną przez to wysyłają zgubę”¹⁸.

Duszpasterze stosownie do zaleceń biskupów upominali i karcili zezwalających dzieciom na emigrację za granicę. Szczególnie mocno czynili to kaznodzieje misyjni i rekolekcyjni¹⁹.

Tego rodzaju wysiłki duchowieństwa doprowadziły do wyraźnego zmniejszenia emigracji nieletnich z diecezji galicyjskich. Nie zdołały jej jednak wyregulować zupełnie.

ks. Stanisław Piech, Kraków

II. DUSZPASTERSTWO POLSKIE W KANADZIE WSCHODNIEJ 1945—1985

W dziejach polskiej opieki religijnej w Kanadzie, początki której sięgają drugiej połowy XIX w., ważną cezurę stanowi zakończenie II wojny światowej. Wzrost liczby emigrantów polskich oraz zmiany w rozmieszczeniu i strukturze społecznej Polonii kanadyjskiej spowodowały powstanie wielu nowych

¹⁶ Currenda 54 (1910) 153—156.

¹⁷ *Sprawozdanie ze Zjazdu XX Dziekanów w Tarnowie dnia 22 listopada 1910, tamże* 55 (1911) 24—25.

¹⁸ *Rozporządzenie w sprawie wychodźstwa, Notificationes e Curia Principis Episcopii Cracoviensis* 29 (1910) 120.

¹⁹ *W sprawie wychodźstwa* Dtyg. Kat. Duszp. 7 (1903) 136.

ośrodków polskich. Dotyczy to zwłaszcza terenów wschodniej Kanady, głównie prowincji Ontario. Zmiany na mapie osiedlenia Polaków pociągnęły za sobą rozbudowę sieci punktów duszpasterstwa polskiego. W silnych już przed wojną ośrodkach polskich, jak Toronto czy Montreal, powstały nowe parafie. W innych, które dotąd objęte były duszpasterstwem dojazdowym, zaistniały warunki przekształcenia misji w stałe parafie. Nowo powstające ośrodki (Sarnia, Sault Ste. Marie, Port Arthur, Woodstock, Chatham, Oakville, Fenwick, Mississauga, Burlington) szybko przystępowały do organizowania swoich instytucji życia religijnego.

1. Rozwój ośrodków duszpasterskich

Nowe placówki duszpasterstwa polskiego powstały po 1945 roku w 7 dotychczas istniejących i w 14 nowych skupiskach polonijnych. W Toronto, Montrealu, Ottawie, London, Kirkland Lake i Sudbury istniały już — niejednokrotnie wieloletnie — tradycje opieki religijnej nad Polakami, aczkolwiek nie wszędzie sprawowanej systematycznie. We wszystkich tych miejscowościach po wojnie utworzono nowe parafie i zbudowano kościoły polskie.

W 1948 r. powstała w Toronto nowa, trzecia już w tym mieście, polska parafia pod wezwaniem św. Kazimierza. Inicjatywa jej zorganizowania i duża pomoc wyszła ze strony parafii św. Stanisława, która nie mogła sprostać potrzebom religijnym ogromnej liczby przybywających emigrantów polskich. Prace organizacyjne prowadził o. Michał Smith OMI. Ze względu na zbyt duże obciążenie finansowe nowo przybyłych związane z budową kościoła, przystąpiono najpierw do budowy domu parafialnego z kaplicą. Oficjalne otwarcie i poświęcenie kaplicy odbyło się w maju 1949 r.¹ Dynamiczny rozwój liczebny parafii skłonił jednak wkrótce jej członków do podjęcia wysiłku budowy kościoła, którego poświęcenie odbyło się w 1954 r.² Opiekę duszpasterską w tej największej obecnie w Kanadzie parafii polskiej sprawują oblaci.

Toronto — największe w Kanadzie centrum polonijne — zyskało ponadto dwa inne punkty duszpasterstwa polskiego. Jednym z nich jest kościół św. Teresy w New Toronto. Przy tej angielskojęzycznej parafii pracujący tam jako wikary Polak, ks. Józef Wąsik, wprowadził w 1976 r. niedzielną Mszę św. w języku polskim. Kontynuował ją ks. Stanisław Cwiertnia do roku 1982, gdy parafia otrzymała polskiego proboszcza ks. Edwarda Ewczyskiego³. Parafia św. Teresy składa się w równej liczbie z wiernych angielsko- i polskojęzycznych. Dla Polaków odprawiana jest w każdą niedzielę Msza św., a ponadto od 1984 r. raz w miesiącu — specjalna Msza św. w intencji Polski.

Najmłodszą parafią polską w Toronto jest założona 18 października 1983 r. parafia Matki Boskiej Królowej Polski we wschodniej dzielnicy Scarborough. Obowiązki proboszcza pełni tu ks. Zbigniew Olbryś TChr. Parafia składa się w 90% z młodych rodzin z najnowszej emigracji przybyłej z Polski po 1980 r. Liczy obecnie około 400 rodzin⁴. Nie dysponuje jeszcze własną świątynią, korzysta z kościoła gimnazjalnego św. Teresy.

Podobnie jak w Toronto, liczny napływ Polaków w końcu lat czterdziestych nastąpił w Montrealu. Rozmieszczenie ich w różnych punktach miasta wywołało i tu konieczność utworzenia nowych ośrodków parafialnych. W 1958 r. w północnej części Montrealu powstaje misja św. Antoniego. Od początku korzysta z kościoła i pomieszczeń angielskiej parafii św. Michała. W wyniku znacznego zmniejszenia się liczby członków tej parafii postanowio-

¹ *Potomności na pamiątkę*, Toronto 1975, 15.

² *Tamże*, 19.

³ Wywiad z ks. E. Ewczyskim przeprowadzony w listopadzie 1985 r.

⁴ Wywiad z ks. Z. Olbrysiem przeprowadzony w listopadzie 1985 r.

no — odpowiednim dekretem z 1969 r.⁵ — o powołaniu Zrzeszenia Katolickiego św. Michała i św. Antoniego, które łączy w sobie duszpasterstwo w języku polskim i angielskim w kościele św. Michała. Pierwszym proboszczem został Polak o. Konrad Miller OFM.

Dopełnieniem rozwoju polskiej opieki religijnej w Montrealu stało się zorganizowanie w marcu 1968 r. duszpasterstwa dla Polaków zamieszkałych w dzielnicy Notre-Dame de Grace, a następnie przekształcenie tego ośrodka mszalnego w styczniu 1975 r.⁶ w misję św. Wojciecha, posiadającą wszystkie uprawnienia parafii. Siedzibą misji stał się anglikański kościół św. Kolumby, a jej rektorem mianowano o. Lutosława Pieprzyckiego OFMConr.

W niektórych mniejszych ośrodkach polonijnych prowincji Ontario dopiero napływ emigrantów powojennych był skutecznym impulsem ożywienia życia religijnego tych środowisk. Ottawę przed wojną zamieszkiwała nieliczna grupa Polaków. Korzystała z usługi religijnej okazynie przybywającego tu redemptorysty o. Knapika⁷. Starania u kanadyjskich władz kościelnych o mianowanie stałego duszpasterza podjęły powstałe po wojnie organizacje polonijne m.in. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Stowarzyszenie Techników i Inżynierów, a także działający wcześniej Klub Polsko-Kanadyjski. W wyniku tych zabiegów do Ottawy zaczęli dojeżdżać oblaci: J. Sajewicz, J. Chwist, P. Klita, F. Orszulik, E. Hubiec⁸. Systematyczną pracę duszpasterską podjął w 1951 r. o. Jan Sajewicz. Odbывała się ona w ramach misji duszpasterskiej — jeszcze nie parafii — we francuskiej kaplicy dominikanów. Stan ten trwał do kwietnia 1955 r., do czasu, gdy kuria arcybiskupia w Ottawie wydała zezwolenie Zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów na zorganizowanie polskiej parafii personalnej. 28 stycznia 1957 r. wydano akt erekcyjny ustanawiający parafię św. Jacka⁹. Budowę kościoła, sali parafialnej i plebanii ukończono w lipcu 1957 r.

Starania o stałe duszpasterstwo Polaków zamieszkałych w London zapoczątkowane były już w latach dwudziestych, a podjęte na nowo w końcu lat czterdziestych. Wspierał je dojeżdżający z Leamington, Ont. ks. Jan Achtabowski, za radą którego Polacy wystosowali w tej sprawie petycję do biskupa diecezji London. Punktem zwrotnym była wizyta w London arcybiskupa J. Gawliny, a ostatecznym faktem sprzyjającym zgodzie władz diecezji na prośbę utworzenia polskiej parafii okazało się pozyskanie do pracy w diecezji polskiego kapłana ks. Franciszka Pluty. Ks. Pluta rozpoczął pracę wiosną 1953 r. początkowo w kościele kanadyjskim Najświętszej Marii Panny. We wrześniu 1954 r. nastąpiło poświęcenie wybudowanego przez Polaków kościoła parafialnego Matki Boskiej Częstochowskiej¹⁰.

Napływ Polaków do Oshawy rozpoczął się w pierwszych latach naszego stulecia, a w 1940 r. mieszkało tu około 40 polskich rodzin¹¹. Należały one do angielskich parafii St. Gregory's, a potem św. Krzyża. Od 1935 r., gdy w archidiecezji torontońskiej podjęli pracę polscy oblaci corocznie w okresie Wielkanocnym w Oshawie odprawiane były misje duszpasterskie. Przybycie w 1948 r. dużej grupy Polaków zrodziło konieczność zorganizowania dla nich częstszej i bardziej wszechstronnej opieki religijnej. Podjęli to zadanie oblaci: Caliński, Orszulik, Engel¹², przyjeżdżając systematycznie z Toronto z po-

⁵ List opieczętowany gubernatora prowincji Quebec z dn. 16.12.1969 r. dla Zrzeszenia Katolickiego św. Michała i św. Antoniego.

⁶ *Dziesięciolecie Misji św. Wojciecha*, Montreal 1978, 10.

⁷ *Domino Deo Nostro. Księga Pamiątkowa 25-lecia kościoła św. Jacka w Ottawie 1957—1982*, 35.

⁸ *Tamże*, 38.

⁹ *Tamże*, 44.

¹⁰ *Pamiętnik 25-lecia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, London, Ont., 1953—1978*, 52—53.

¹¹ *Historical Background: Oshawa, Ont.*, mps. 1.

¹² *Votum Polonii w Oshawie 1953—1961*, 17.

sługą liturgiczną i sakramentalną. W 1949 r. uformował się komitet organizacyjny przyszłej parafii polskiej, która ostatecznie została erygowana w 1952 r., a pierwszym proboszczem został mianowany o. Piotr Klita OMI¹³. Dwa lata później przystąpiono w Oshawie do budowy kościoła p.w. św. Jadwigi, którego poświęcenie odbyło się w marcu 1961 r.¹⁴ Od października 1979 r. parafia św. Jadwigi prowadzona jest przez księży z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej.

Oblaci z Toronto dojeżdżali też do położonego znacznie dalej niż Oshawa, bo w północnym Ontario, Kirkland Lake. W latach 1947—1948 pracował tu o. Piotr Klita, a następnie o. W. Golus i J. Chwist¹⁵. W 1951 r. z inicjatywy biskupa diecezji Timmins, na terenie której znajdowało się Kirkland Lake, w porozumieniu z prowincjałem oblatów, podjęte zostały decyzje o zorganizowaniu stałej opieki duszpasterskiej nad Polakami. Zadanie to powierzono o. Wojciechowi Golusowi. Zasięg nowej parafii obejmował oprócz miasta Kirkland Lake położoną w niewielkiej odległości, choć już w prowincji Quebec, miejscowość Rouyn-Noranda. W obu miastach początkowo nabożeństwa odbywały się w kościołach angielskich. W 1953 r. w Kirkland Lake wybudowano polski kościół p.w. św. Józefa¹⁶. Misja Rouyn-Noranda w listopadzie 1955 r. otrzymała stałego polskiego kapłana o. Jana Chwistę OMI¹⁷, niestety tylko na kilka lat, bowiem wobec zmniejszania się liczby polskich wiernych wkrótce odwołano stąd duszpasterza polskiego. Proces zmniejszania się liczby parafian dotyczył także Kirkland Lake. Nowi przybysze z Polski nie osiedlali się tu, bowiem praca w kopalniach była niezwykle ciężka i niebezpieczna, a kopalnie ulegały stopniowo likwidacji. Postępował proces starzenia się i wymierania polskiej grupy osiadłej w tych okolicach, gdyż młodzież polonijna migrowała na południe prowincji dla zdobycia wykształcenia i lepszej pracy. W 1985 r. parafia liczyła już tylko 50—60 osób w starszym wieku. 10 października 1985 r. doszło do zamknięcia polskiej parafii w Kirkland Lake i jej misji w Rouyn-Noranda¹⁸.

Działania Polaków w Sudbury, którzy od 1943 r. nie mieli zapewnionej opieki religijnej w ojczystym języku, zmierzały w kierunku pozyskania na stałe duszpasterza polskiego. Wystosowano w tej sprawie petycję do biskupa diecezji Sault Ste. Marie i do Rzymu. W wyniku tych starań w grudniu 1953 r. przybył do Sudbury dotychczas pracujący w Windsor ks. Eugeniusz Jastalski. Początkowo podjął pracę wikarego w wieloetnicznej parafii św. Trójcy¹⁹. Odczuwano jednak potrzebę własnego polskiego kościoła. Do jego budowy przystąpiono w dwa lata później, a pierwszą Mszę św. odprawiono w grudniu 1955 r. Parafia polska w Sudbury obrała za swego patrona św. Kazimierza.

2. Nowe ośrodki

Okres największego nasilenia powojennej emigracji polskiej do Kanady przypada na koniec lat czterdziestych i początek pięćdziesiątych. Wtedy też razem z tworzeniem nowych struktur organizacyjnych Polonii kanadyjskiej powstawały polskie ośrodki duszpasterskie. Proces ten trwał w pewnym zakresie

¹³ *Tamże*, 19.

¹⁴ *Tamże*, 37.

¹⁵ *Parafia św. Józefa w Kirkland Lake, Ont.*, mps w archiwum parafii, 1.

¹⁶ *Tamże*, 3.

¹⁷ *Tamże*, 4.

¹⁸ Ks. Antoni Hylla OMI — odpowiedzi na kwestionariusz zagadnień do *Słownika geograficzno-historycznego katolickich parafii polskich w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie*, 2.

¹⁹ *100 Years of the Polish Community and 25 Years of St. Casimir Parish in Sudbury*, 1980, 30.

także w następnych dziesięcioleciach, bowiem każda kolejna fala emigracji polskiej zwiększała liczbę instytucji życia religijnego Polonii.

W północnej części prowincji Ontario powstały dwie polskie parafie personalne: Port Arthur i Sault Ste. Marie. W Port Arthur — mieście sąsiadującym z Fort William, gdzie już od 30 lat istniała polska parafia — osiadła po wojnie znaczna liczba Polaków. Dążyli oni do powołania odrębnej parafii, położonej w miejscu dogodniejszym dla siebie niż parafia w Fort William. Z inicjatywy biskupa diecezji Thunder Bay polscy księża saletyni powierzyli w 1955 r. zadanie zorganizowania tej placówki duszpasterskiej księdzu Piotrowi Jaworskiemu MS.²⁰ Przed wybudowaniem świątyni nabożeństwa odprawiane były w sali Związku Polaków w Kanadzie. Do pomocy ks. Jaworskiemu w pracy w nowej parafii Matki Boskiej Królowej Polski przybył niebawem jako wikary ks. Józef Feruś MS. Po nagłej śmierci ks. Jaworskiego w 1957 r. objął on probostwo i przystąpił do budowy kościoła. Ukończenie prac budowlanych i poświęcenie nowego polskiego kościoła nastąpiło w sierpniu 1956 r.²¹

Ks. Eugeniusz Jastalski pracując w Sudbury dojeżdżał od 1954 r.²² do odległego o około 300 km miasta Sault Ste. Marie, gdzie organizowano polską parafię. Odprawiał raz w miesiącu Msze św. w kościele św. Weroniki aż do czasu, gdy w sierpniu 1955 r. przy parafii francuskiej św. Ignacego został mianowany asystentem Polak ks. Stanisław T. Robert²³ i z polecenia biskupa diecezji North Bay podjął regularne prace duszpasterskie wśród ludności polskiej w Sault Ste. Marie. W marcu 1960 r. oficjalnie została erygowana polska parafia personalna św. Andrzeja Boboła. Jednocześnie rozpoczęto prace przy budowie kościoła zakończone we wrześniu 1962 r.²⁴ Po śmierci ks. Roberta parafię — aż do chwili obecnej — prowadzi księża ze Zgromadzenia św. Michała Archaniola.

W południowej części Ontario w mieście Sarnia nad Jeziorem Huron niewielka grupa Polaków mieszkała już w latach trzydziestych, ale dopiero przybycie na początku lat pięćdziesiątych około 120 rodzin²⁵ zapoczątkowało starania o sprowadzenie polskiego duszpasterza. Pomocą służył tu, podobnie jak w London, ks. J. Achtabowski z Leamington. Od 17 sierpnia 1952 r. do Sarnia dojeżdżał co tydzień z Orchard Lake, USA, ks. Franciszek Bardel. Msze św. odprawiał w kaplicy angielskiej parafii Matki Bożej Miłosiernej. Po pięciu latach Polacy zakupili budynek dawnego kościoła luterańskiego, który niebawem — w maju 1958 r. — poświęcono jako polski kościół p.w. Matki Boskiej Królowej Polski. Wkrótce potem proboszczem parafii został ks. Józef Pućka, sprawujący tu swe obowiązki przez następne 22 lata. Parafia rozwijała się liczebnie i niebawem kościół okazał się zbyt mały i trudny do utrzymania. Dlatego też w 1969 r. zapadła decyzja budowy nowego kościoła, położonego w innej części miasta, gdzie istniała już plebania i sala należąca do polskiej parafii²⁶. Okazało się to możliwe tylko za cenę zmiany statusu parafii z personalnej na narodowościowo-terytorialną, dwujęzyczną. Wiązała się z tym także zmiana wezwania parafii. Poświęcenia nowego kościoła Matki Boskiej Królowej Pokoju dokonano w dniu 1969 r.²⁷

²⁰ *Pamiętnik z okazji poświęcenia nowego kościoła Matki Boskiej Królowej Polski w Port Arthur, Ont., 1965, 15.*

²¹ *Tamże, 17.*

²² *St. Andrew Bobola Church. Souvenir Booklet, 1962, 1.*

²³ *Tamże.*

²⁴ *Tamże.*

²⁵ *Historia parafii Matki Bożej Królowej Pokoju w Sarnia, Ont., mps w archiwum parafii, 1.*

²⁶ *Tamże, 12.*

Wspomniany wyżej ks. A c h t a b o w s k i dojeżdżał dwa razy w miesiącu z Leamington, gdzie pracował w parafii kanadyjskiej, do Polaków osiadłych w niedalekim Chatham. Brak dokładnej daty rozpoczęcia duszpasterstwa polonijnego w tej miejscowości, co nastąpiło w latach pięćdziesiątych. Nabożeństwa polskie odbywały się w czeskim kościele św. Antoniego. Po pożarze tego kościoła zrodziła się myśl budowy kościoła polskiego i sprowadzenia na stałe duszpasterza dla Polaków. Pierwszym proboszczem i organizatorem parafii został w 1957 r. ks. Wawrzyniec W n u k²⁸. Jesienią tego roku zakupiono grunt pod budowę kościoła i plebanii, a w rok później nastąpiło poświęcenie kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej²⁹.

Oprócz parafii personalnych, które erygowano w większych skupiskach Polonii, duszpasterstwo polonijne na terenie Kanady Wschodniej zrealizowane jest także w kilku samodzielnych misjach polskich oraz w ramach wydzielonego duszpasterstwa Polaków skupionych w terytorialnych parafiach kanadyjskich angielskojęzycznych. Przykładem tej ostatniej formy są parafie św. Anny w Fenwick i św. Gabriela w Burlington. W niewielkiej miejscowości Fenwick, leżącej pomiędzy St. Catharines a Welland, w końcu lat czterdziestych osiadła grupa emigrantów polskich. Należeli oni do angielskiej misji św. Anny, obsługiwanej przez polskich oblatów. W 1956 r. misja otrzymała status parafii terytorialnej, wielonarodowościowej z niewielką przewagą liczebną Polaków. Pierwszym proboszczem i budowniczym kościoła został w 1955 r. o. M. W ę c k i O M I³⁰. Z uwagi na wiernych polskiego pochodzenia oraz dzięki pracującym kolejno polskim kapłanom, parafia przez wiele lat prowadziła duszpasterstwo także w języku polskim.

W 1962 r. księży zmartwychwstańcy z polskiej prowincji w Chicago objęli powstającą parafię terytorialną p.w. św. Gabriela w miasteczku Burlington w diecezji Hamilton³¹. Placówka ta nie stała się nigdy parafią polonijną, choć organizatorem jej i budowniczym kościoła był Polak ks. Józef C a p i g a C R, a Polacy stanowili zawsze znaczny procent parafian. Od początku prowadzone było jednak osobne duszpasterstwo w języku polskim, kontynuowane także po odejściu w 1983 r. polskich zmartwychwstańców. Obecnie duszpasterzem dla Polaków w Burlington jest ks. Sylwester N o w o c i e Ń.

Spśród 4 polskich punktów misyjnych w prowincji Ontario — w Woodstock, Peterborough, Oakville i Guelph — wyróżnia się misja św. Krzyża w Woodstock. Formalnie nadal jest misją, choć trwają starania o zmianę jej statusu; w rzeczywistości spełnia wszystkie funkcje parafii personalnej. Misja została kanonicznie ustanowiona w styczniu 1967 r.³², ale duszpasterstwo polskie zapoczątkował dwa lata wcześniej ks. Mieczysław K a m i ń s k i, będąc wikarym w angielskiej parafii St. Mary's. W 1967 r. do parafii tej przybył, jako drugi asystent, wyłącznie dla Polaków, ks. Edwin M a l a k. W tym samym też roku z inicjatywy ks. Rafała G r z o n d z i e l a zakupiono dom, w którym urządzono kaplicę i plebanię. Obecnie pieczę nad Misją św. Krzyża sprawują księży michalici.

Na prawach polskiej misji personalnej działa w Peterborough Polski Ośrodek Duszpasterski pod patronatem bł. Jadwigi, królowej Polski. Ośrodek zapoczątkował w 1978 r. ks. K. Z u c h o w s k i odprawiając nabożeństwa dla Polaków w katedrze św. Piotra. Od 1984 r. prowadzi go kolejno fran-

²⁷ Tamże, 16.

²⁸ *Our Lady of Victory Parish 25th Anniversary 1957—1982, Chatham, Ont.*, 2.

²⁹ Tamże.

³⁰ *Historia parafii św. Anny w Fenwick, Ont.*, mps w archiwum parafii 1.

³¹ *Historical Sketch of St. Gabriel's Parish, Burlington, Ont.* Archiwum Diecezji Hamilton.

³² *Biuletyn Ogniwo Polonii, Woodstock, Ont.*, styczeń 1967.

ciszkanie: Józef Hajduk, Fidelis Wyrąbkiewicz i Zenon Wiatr³³. Obecnie ośrodek mieści się przy kanadyjskiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Franciszkanie pracujący w Montrealu i Peterborough prowadzą także w okresie letnim duszpasterstwo specjalne na terenie tzw. Kaszub kanadyjskich; objęta jest nim młodzież harcerska i czasowo polonijni. Opieka religijna nad tymi grupami zapoczątkowana została w 1953 r. w ramach Katolickiego Ośrodka Młodzieżowego Związku Harcerstwa Polskiego. Ośrodek dysponuje dwoma kaplicami letnimi: Matki Boskiej Anielskiej i tzw. kaplicą pod Sosnami.

W diecezji Hamilton działają dwie misje w niewielkich ośrodkach polonijnych: Oakville i Guelph. Polonia w Oakville pozostaje od 1976 r. pod opieką księży zmartwychwstańców. Z inicjatywy ks. J. Capigi zorganizowano tu dla Polaków misję dojazdową przy kościele św. Andrzeja, prowadzoną przez duszpasterzy z parafii św. Stanisława Kostki w Hamilton. Każdej niedzieli i w dni świąteczne odprawiana jest jedna Msza św. w języku polskim. Misja skupia obecnie około 80 rodzin³⁴.

Polską misję w Guelph utworzono również w końcu lat siedemdziesiątych. Duszpasterzem dla Polaków został mianowany w 1977 r. ks. Jerzy Kikiela. W 1981 r. siedzibą misji stał się kościół św. Józefa, a jej duszpasterzem został ks. Zygmunt Baranowski. Misja skupia około 160 rodzin polskich³⁵.

Najmłodsze spośród polskich ośrodków życia religijnego to — oprócz wspomnianej wcześniej parafii Matki Boskiej Królowej Polski — na Scarborough — parafie w Mississauga i Timmins w prowincji Ontario oraz misja polska w Halifax, Nowa Szkocja.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w szybko rozwijającym się mieście Mississauga, położonym w sąsiedztwie Toronto, osiedliło się wiele młodych rodzin polskich z Toronto oraz nowo przybyłych z Polski. W październiku 1979 r. oblaci przystąpili do organizowania tu parafii polskiej mianując proboszczem o. Stanisława Bąka OMI. Budowę obszernego, nowoczesnego kościoła p.w. św. Maksymiliana Kolbego ukończono we wrześniu 1984 r. Parafia rozwija się bardzo dynamicznie, liczy obecnie około 5000 osób³⁶.

Do Halifax, portowego miasta w prowincji Nowa Szkocja, przybyło w ostatnich latach ok. 600 Polaków. Z inicjatywy arcybiskupa Halifax opiekę religijną nad nimi objął we wrześniu 1984 r. ks. Kazimierz Jasiński TChr. Duszpasterstwo polskie prowadzone jest przy kanadyjskiej parafii św. Józefa i posiada wszystkie kanoniczne upoważnienia³⁷.

W końcu 1985 r. erygowana została w Timmins, Ont. najnowsza w Kanadzie parafia polska. Proboszczem jej został o. Edward Klimuszek OMI.

Niniejszy szkic prezentuje rozwój terytorialny i chronologiczny punktów duszpasterstwa polskiego w Kanadzie Wschodniej. Obecnie na tym terenie duszpasterstwo dla Polaków sprawowane jest w 26 miejscowościach. Łącznie z ośrodkami powstałymi w okresie wcześniejszym czynne są 23 parafie personalne, 6 misji duszpasterskich oraz 5 parafii terytorialnych, gdzie pro-

³³ Informacje z archiwum Ośrodka w Peterborough oraz wywiad z o.F. Wyrąbkiewiczem OFMConv. przeprowadzony w grudniu 1985 r.

³⁴ Wywiad z ks. J. Kamienieckim, duszpasterzem misji — listopad 1985 r.

³⁵ Informacje uzyskane od ks. Z. Baranowskiego w lutym 1986 r.

³⁶ Wywiad z ks. S. Bąkiem — listopad 1985 r.

³⁷ „Miesięcznik Franciszkański”, Pulaski, Wis., listopad 1985, 43.

wadzone jest osobne duszpasterstwo dla Polaków. W ostatnich latach zaprzestano posługi religijnej w języku polskim w dwóch parafiach: w Wilnie i w Fenwick. Z uwagi na młode pokolenie wychowane w Kanadzie, język angielski wprowadzono — obok języka polskiego — już niemal we wszystkich parafiach i misjach polskich. Wyjątek stanowią tu najmłodsze placówki: Scarborough i Halifax, gdzie ogół wiernych stanowią najnowsi emigranci z Polski.

Posługę religijną sprawują na omawianym obszarze księża diecezjalni (11 placówek) i zakonnicy: oblaci — 7 parafii, franciszkanie konwentualni — 5, zmartwychwstańcy — 4, chrystusowcy — 3, michalicy — 2, saletyni — 2. Koordynację prac duszpasterskich prowadzi powołana w 1956 r. Konferencja Księżów Polskich Wschodniej Kanady.

Większość omawianych wyżej polskich ośrodków życia religijnego posiada własne świątynie i niezbędne dla prowadzenia pracy parafialnej zaplecze w postaci sali czy domu parafialnego. Niektóre, np. misja św. Wojciecha w Montrealu czy parafia Matki Boskiej Królowej Polski na Scarborough, korzystające dotąd ze świątyń kanadyjskich, noszą się z myślą budowy lub kupna w sprzyjającym czasie własnych kościołków.

Ostatnie lata pewnego zastoju gospodarczego w Kanadzie spowodowały niekorzystne zjawiska w strukturze rozmieszczenia Polonii. Trudności zatrudnienia w pewnych sektorach przemysłu skłoniły część Polaków do migracji na terenie kraju. Ubytek polskich wiernych spowodował w przypadku kilku placówek zagrożenie ich statusu parafii personalnych; dotyczy to Sault Ste Marie, Woodstock, Chatham, a w Kirkland Lake doprowadził do likwidacji parafii. Warunkiem ekonomicznego utrzymania i rozwoju powyższych placówek może więc okazać się niebawem przekształcenie ich w parafie terytorialne, co — rzecz jasna — pociągnie za sobą utratę ich polskiego charakteru. Pozostałe parafie — aczkolwiek często również niezbyt liczne — wykazują raczej stabilność, a do znacznego zdynamizowania pracy, zwłaszcza placówek duszpasterskich w większych skupiskach polskich, przyczynił się napływ młodych emigrantów z Polski w ciągu ostatnich pięciu lat.

Jadwiga Plewko, Lublin

III. BADANIA NAD DUSZPASTERSTWEM POLONIJNYM

Jakkolwiek od dawna uznaje się doniosłą, społeczną i kulturową rolę rodzimego duszpasterstwa w dziejach naszego wychodźstwa i w zachowaniu przez nie własnej tożsamości etnicznej, to jednak dorobek badań naukowych w tej dziedzinie jest bardzo skromny, jeśli się weźmie pod uwagę stuletnie już z górą dzieje masowej emigracji polskiej. Wystarczy wspomnieć, że dotychczas nie ukazało się ani jedno bardziej wyczerpujące opracowanie poświęcone polskiej opiece religijnej choćby tylko w jednym z krajów osiedlenia się Polaków. Stosunkowo nieliczne są także opracowania monograficzne ułatwiające podejmowanie prac bardziej ogólnych i wyczerpujących. Istnieje jedynie obszerna i jak się zdaje, mało znana, historyczna najczęściej literatura na ten temat o charakterze przyczynkarskim, zawierająca zapewne także szereg prac ważnych i cennych.

Podjęcie nawet zupełnie wstępnej próby informacji o dorobku w tym względzie i choćby najbardziej ogólnego ukazania perspektyw badań nad duszpasterstwem polonijnym jest więc uzasadnione.

W niniejszym szkicu nie będzie ona miała w żadnym stopniu charakteru analitycznego i dotyczy będzie tylko okresu powojennego. Pełniejsze opracowanie tematu wymagałoby poszukiwań bibliograficznych, lektury, uporządkowania i krytycznej oceny dotychczasowych publikacji dotyczących duszpasterstwa polonijnego w kilkunastu krajach. Z wielu względów jest to w tej chwili niemożliwe.

1. Powojenny dorobek badań

Jeśli badania problematyki polonijnej i publikacja ich wyników zaczęły się w kraju w zasadzie dopiero po 1956 roku (było to dziełem Komitetu do Badań nad Kulturą Współczesną PAN), to zagadnieniami dotyczącymi duszpasterstwa polonijnego zaczęto się interesować znacznie później. Pierwszą placówką naukową stawiającą sobie za cel badania w tej dziedzinie i wypełnienie istniejącej tu ogromnej luki, był utworzony w 1972 roku w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Zakład Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej (przemianowany w 1984 r. na Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym). Spośród 12 zorganizowanych przez tę placówkę sympozjów naukowych, większość dotyczyła problematyki duszpasterstwa polonijnego. Materiały na nich zgromadzone publikowane były, obok innych prac, w wydawanych przez Zakład „Studiach Polonijnych”. Dotychczas ukazało się 6 tomów, z których każdy liczy ponad 300 stron druku. Na publikacje czekają dalsze 4 tomy złożone w wydawnictwie. Ponadto ukazała się obszerna, obejmująca niemal 600 stron druku praca zbiorowa na temat *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, zawierająca kilkanaście rozpraw historycznych na ten temat¹.

Nie jest to pełny obraz tej liczącej już sobie z górą 200 lat, emigracyjnej działalności zakonnych zgromadzeń polskich, gdyż zabrakło tu prac dotyczących zakonów mających duży dorobek w tej dziedzinie, jak np. jezuiti, misjonarze św. Wincentego a Paulo, redemptoryści, kapucyni i inni. Jednakże wspomniana publikacja podejmuje ważne zagadnienie i przynosi bogaty materiał faktograficzny, niezbędny do dalszych opracowań problemowych. Dość wspomnieć, że dotyczy ona Polonii w ponad 40 krajach i na wszystkich kontynentach.

Rozprawy i artykuły publikowane w 6 dotychczasowych tomach „Studiów Polonijnych” dotyczą duszpasterstwa polonijnego w 20 krajach, w których powstały większe lub mniejsze skupiska polskie. Obok prac o charakterze historycznym z reguły najliczniejszych, są to także rozprawy socjologiczne, analizujące społeczną i kulturową rolę duszpasterstwa polonijnego, moralne, psychologiczne i prawne jego uzasadnienie oraz prawny status polonijnej i emigracyjnej w ogóle opieki religijnej. Spotykamy także, nieliczne zresztą dotychczas biografie bardziej znanych duszpasterzy polonijnych z różnych krajów. W sumie jest to już kilkadziesiąt mniej lub bardziej wartościowych artykułów i rozpraw. Podobna liczba analogicznych prac czeka, jak wspomniano, na publikację w dalszych tomach „Studiów Polonijnych”.

Dziełem pracowników i współpracowników instytutu są m. in. takie publikacje jak: ks. P. Taras, *Udział Polonii w rozwoju Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych*², ks. A. Nadolny, *Opieka duszpasterska nad dziećmi i młodzieżą polską na terenie Niemiec Zachodnich w latach 1945—1965*³ oraz trzy monografie parafii polonijnych w USA autorstwa ks. B. Kumora. Są to: *Dzieje polskiej rzymskokatolickiej parafii św. Krzyża w New Britain, Conn. 1927—1977*⁴; *Dzieje parafii św. Józefa w Norwich, Conn. 1904—1979*⁵, *SS. Cyryl and Methodius Parish and the Hartford Po-*

¹ Lublin 1982. Należąca do tej samej kategorii rozpraw obszerna praca A. Zwierczana OFMConv., pod tytułem *Działalność franciszkanów wśród Polonii 1772—1976* ukazała się w III tomie Studiów Polonijnych (s. 87—200).

² Lublin 1976.

³ Lublin 1980.

⁴ New Britain, Conn. 1977.

⁵ Norwich, Conn. 1980.

lonia 1873—1980⁶. Cennym dorobkiem są rozprawy ks. J. Bakalarza, analizujące status prawny parafii etnicznych, w tym także polonijnych⁷.

W ramach badań prowadzonych przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL powstały również złożone do druku prace ks. R. Dzwonkowskiego SAC *Polska opieka religijna we Francji 1909—1939* i ks. P. Tarasa SAC *Problem kulturowej tożsamości i społecznego awansu Polonii amerykańskiej*. W przygotowaniu są dwie rozprawy doktorskie: mgra A. Hałasa *Doktryna, organizacja i ideologia Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Ameryce* oraz mgr Jadwigi Plewko *Polska opieka religijna w Kanadzie 1875—1985*. Badania prowadzone przez Jadwigę Plewko pozwoliły ustalić liczbę ponad 200 placówek duszpasterskich istniejących na terenie Kanady w latach 1875—1985 i sporządzić mapę ukazującą ich rozmieszczenie. Ponadto zebrano już większość źródeł do opracowywanego przez instytut *Słownika historyczno-geograficznego parafii polskich w Kanadzie*⁸.

Badania nad duszpasterstwem polonijnym podjął także Instytut Polonijny UJ w Krakowie. Z najważniejszych prac opublikowanych należy wymienić książkę Barbary Leś *Kościół w procesie asymilacji Polonii amerykańskiej*⁹. W maszynopisie pozostaje rozprawa doktorska K. M. Zaby, na temat: *Procesy asymilacji a życie religijne społeczności polonijnej we Francji* (Kraków 1982). Kilkanaście lat przedtem ukazała się ważna książka H. Kubiaka pt. *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1897—1965*¹⁰. Niedawno ukazała się anglojęzyczna wersja tej książki, zawierająca uzupełnienie za lata siedemdziesiąte. Powyższe uwagi nie stawiają sobie za cel wyczerpania listy odnośnych prac.

Od kilku lat problematyką duszpasterstwa emigracyjnego zaczęły się interesować także wydziały teologiczne w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie, gdzie przy katedrach historii Kościoła powstają poświęcone jej prace licencjackie i doktorskie, niestety pozostające zwykle w maszynopisach. Szereg analogicznych prac powstało również w ciągu ostatnich kilkunastu lat na Wydziale Teologicznym KUL, w Instytucie Historii Kościoła oraz w Akademii Teologii Katolickiej. W wydawanym przez tę uczelnię kwartalniku „Collectanea Theologica”, od 1973 r. ukazuje się *Biuletyn polonijny*, poświęcony interesującej nas tu dziedzinie. Akademia Teologii Katolickiej jako pierwsza w kraju wprowadziła już przed kilkunastu laty akademickie wykłady dotyczące emigracyjnej opieki religijnej.

Najmłodszą placówką zajmującą się również zagadnieniami duszpasterstwa polonijnego jest powołany do życia w 1984 r. przez księży chrystusowców w Poznaniu Instytut Duszpasterstwa Emigracyjnego, umożliwiający trzyletnie studium zaoczne osobom świeckim i duchownym. Podjęto już na nim kilka prac dyplomowych.

⁶ Bristol, Conn. 1985.

⁷ Do najważniejszych należy: *Parafia personalna dla migrantów w prawodawstwie parafialnym Kościoła zachodniego*, Lublin 1978.

⁸ Niektóre artykuły pracowników instytutu dotyczące polskiej emigracyjnej opieki religijnej ukazywały się w publikacjach obcojęzycznych lub w czasopismach polonijnych. Por. np. R. Dzwonkowski SAC, *Observations sur la vie religieuse des Polonais en France au XX^e siècle (1905—1980)*, w: *Les Contacts religieux franco-polonais du Moyen-Age à nos jours*, Paris 1985, 549—557; Tenże, *Etat des recherches sur la vie religieuse des Polonais en France 1919—1980*, tamże, 557—568; P. Tarasa SAC, *Socjologiczna analiza duchowej opieki nad emigrantem*, „Sodalitas” marzec 1975. Por. także R. Dzwonkowskiego SAC rozprawy zamieszczone w „Duszpasterzu Polskim Zagranicą” w latach 1980—1986.

⁹ Ossolineum 1981.

¹⁰ Ossolineum 1970.

Kilkanaście lub może więcej rozpraw dotyczących polskiej opieki religijnej na emigracji, głównie o charakterze historycznym ukazało się w ciągu ostatnich kilkunastu lat w periodycznych wydawnictwach kościelnych jak: „Studia Pelplińskie”, „Studia Gnieźnieńskie” i „Poznańskie Studia Teologiczne”.

Bardzo słabo znane są w kraju wyniki badań podejmowanych za granicą, głównie w USA i Kanadzie. W latach powojennych ukazało się w obu tych krajach szereg książek w języku polskim i angielskim poświęconych częściowo lub w całości różnym aspektom duszpasterstwa polonijnego czy też wybitnym duszpasterzom emigracyjnym. Największy dorobek w tym względzie mają Zakłady Naukowe w Orchard Lake. Ukazujące się w USA pisma „The Polish Review” i „Polish American Studies” zamieszczają także rozprawy na temat duszpasterstwa polonijnego, podobnie jak ukazujący się od 1920 r. w Orchard Lake miesięcznik „Sodalis” (od 1970 r. tytuł brzmi: „Sodalis — Polonia”) ¹¹. Tej samej problematyce poświęcone było czasopismo „Migrant Echo”, wydawane w San Francisco przez ks. A. Woźnickiego w latach 1971—1983.

Długą listę artykułów spotykamy na łamach wydawanego od 1950 roku przez Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracyjnego w Rzymie kwartalnika „Duszpasterz Polski Zagranicą”. Publikują w nim autorzy z zagranicy i z kraju. Ukazało się już z górą 160 numerów tego pisma. Należy odnotować także kilka rozpraw zamieszczonych w niektórych z 13 dużych tomów wydanych w Rzymie w serii pt. *Sacrum Poloniae Millennium*.

Powyższe uwagi wskazują jedynie w sposób bardzo ogólny niektóre ważniejsze publikacje i ośrodki zajmujące się badaniami dotyczącymi duszpasterstwa emigracyjnego. Nie podejmują natomiast prób analizy i oceny.

2. Perspektywy badań

a. Pierwszym niezbędnym krokiem jaki należy podjąć w omawianej tu dziedzinie powinno być sporządzenie bibliografii publikacji dotyczących duszpasterstwa polonijnego, obejmujących pozycje, które ukazały się w kraju i za granicą. Pozwoliłoby to na zorientowanie się zarówno w osiągnięciach, jak i w brakach w tej dziedzinie. Należałoby jednak uwzględnić również pozostające w archiwach uczelnianych niepublikowane prace dyplomowe.

b. Kierunki badań. Wydaje się, że możliwe i wskazane jest jednoczesne podejmowanie wielokierunkowych badań historycznych, socjologicznych i prawnych dotyczących duszpasterstwa polonijnego. Na pierwsze miejsce wysuwają się badania historyczne, wyjaśniające genezę, rozwój, uwarunkowania, osiągnięcia, przemiany i formy duszpasterstwa emigracyjnego w poszczególnych krajach. Badania te powinny uwzględniać także jego instytucje pomocnicze jak szkolnictwo, prasa, niekiedy radio, stowarzyszenia religijne, materialny stan posiadania, status prawny itp. Do tej dziedziny należeć będzie również takie zagadnienie jak rola Kościoła polskiego w kraju w rozwoju duszpasterstwa polonijnego, rola prymasów Polski w tym względzie, stosunek do niego władz Polski w okresie międzywojennym. Formy łączności religijnej z krajem, wkład emigracji polskiej w rozwój Kościołów lokalnych w poszczególnych krajach, stosunek tych ostatnich do duszpasterstwa polskiego, porównanie z analogicznym emigracyjnym duszpasterstwem innych grup etnicznych itp.

¹¹ Z okazji pięćdziesięciolecia ukazywania się tego pisma obszerną jego charakterystykę opublikował R. Bierzaniek. Zob. „Problemy Polonii Zagranicznej” t. VIII, 301—306.

Odrębną dziedziną badań będzie problematyka socjologiczna, którą najogólniej można by wyrazić pytaniem o rolę duszpasterstwa polonijnego w procesie adaptacji emigrantów do życia w nowych kulturach, w procesie integracji ze społeczeństwami krajów osiedlenia i w zachowaniu przez wychodźstwo polskie własnej tożsamości etnicznej. Badania w tej dziedzinie powinny także dążyć do uzyskania odpowiedzi na pytanie o przyczyny długowieczności w porównaniu z analogicznymi placówkami innych grup etnicznych, polonijnych placówek duszpasterskich (parafii) oraz ich roli pozareligijnej.

Interesującą perspektywą badań mogłoby być podjęcie opracowań serii biografii wybitnych duszpasterzy polonijnych na przestrzeni ostatnich 150 lat, a także ukazanie bardzo mało dotychczas znanej, a ważnej roli polskich zgromadzeń żeńskich na emigracji.

c. *Trudności.* Już z tego co powiedziano wyżej wynika, że podjęcie nawet mniej lub bardziej ograniczonych badań — zakładając nawet, że nie będzie trudności personalnych i finansowych (co byłoby założeniem idealistycznym) — natrafi na niemałe trudności. Są one dwojakiego rodzaju. Pierwsze wiążą się z utrudnieniami w dostępie do źródeł, które znajdują się za granicą, drugie mają charakter metodologiczny. Problematyka duszpasterstwa polonijnego wymaga bowiem znajomości nie tylko metody historycznej, lecz także znajomości ustawodawstwa kościelnego i państwowego, socjologii i psychologii emigracji oraz znajomości polskiej kultury religijnej. Niezbędne jest więc podejście wielodyscyplinarne zarówno w badaniach, jak i w opracowywaniu ich wyników, co bynajmniej nie jest łatwe. Gdy chodzi o dostęp do źródeł niearchiwalnych, publikowanych w czasopiśmie polskich wychodzących za granicą zarówno religijnych, jak i innych, wydawanych w Europie i za oceanem to, choć mogłyby być one i są niekiedy wysyłane do placówek naukowych, te ostatnie często ich nie otrzymują.

Pomimo wszystkich trudności badania, o których tu mowa, powinny być podejmowane. Chodzi w nich bowiem o integralną część naszych narodowych dziejów, o osiągnięcia wychodźstwa ukazujące dorobek naszej kultury innym, o jego wkład w rozwój krajów osiedlenia czy kulturę ogólnoludzką, o fascynujący problem więzi z kulturą ojczyzną i krajem pochodzenia na płaszczyźnie religijnej, więzi, która okazuje się nie tylko najbardziej trwała i odporna na różnorodne przemiany, ale także nierzadko ważna i cenna dla „starego kraju”.

ks. Roman Dzwonkowski SAC, Lublin